

Patrycja Markowska, Księżycowy

Kiedy noc spłoszy dzień,
zmieni imię swe, już czas.
Czas już iść, założy więc
czerwieni słodki wdzięk, już czas.
Zapach obietnicy mam,
zerwany nocą kwiat, już czas.
Pod rzęsami skryła się,
winem zmywałam grzech.
Spytaj ją, co czuje
gdy nadejdzie trzeźwy świt.
Spytaj ją, czy o czymś śni.

Ona kochać chce,
bo po nocy nawet dla niej wstaje dzień.
Ona kochać chce,
księżycowy anioł grucha tak jak szept.

Tajemnicy słodki smak,
nasyca wiele dusz i ciał.
Kochać chce, lecz dobrze wie
daleko stąd do gwiazd.
Spytaj ją, co czuje gdy
szminkę zmywa kroplą łzy.
Spytaj ją, czy o czymś śni.

Ona kochać chce,
bo po nocy nawet dla niej wstaje dzień.
Ona kochać chce,
księżycowy anioł dobrze zna, dobrze zna swój grzech /x2